Nr. 150. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, poniedziałek 27 czerwca 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

C... TYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 180 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk.. Na pierwszej kolumnie 90 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Pasy na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Groźba strejku w całym przemyśle spożywczym.

Swiat pragnie pokoju.

Ktokolwiek był zagranicą, albo uważnie śledzi jej nastrój i pragnienie wszystkich europejskich społeczeństw, ten dostrzec musiał jedno, nie dające się przeoczyć zjawisko, że wszyscy pragną pokoju. I ktokolwiek ten pokój odważyłby się naruszyć, ten spotkałby się ze zdecydowanie wrogiem stanowiskiem powszechnej opinii, a kto wie, czy nie naraziłby się na zbrojne przeciwdziałanie wszystkich ludów. Tym pragnieniem i tęsknotą za pokojem, a ściślej mówiąc lękiem przed nową wojną, tłumaczyć sobie należy niechętne, a nawet wrogie stanowisko opinni świata przeciw powstaniu górnika polskiego na G. Śląsku, mimo niewątpliwej słuszności jego sprawy, bo w wybuchu powstania widziano rozpalające się ognisko nowej wojny światowej.

Naturalnie, mówiąc o opinii publicznej, nie mamy na myśli żerującego kapitału, dla którego powstanie to było niepożądane.

Pod względem tego nastroju, społeczeństwo polskie, nie różni się niczem z resztą Europy, nie można też powiedzieć, aby i rząd polski był wojowniczo nastrojony. Mimo to jednak, świat nie ma zaufania do polityki warszawskiej, opinia lęka się jej nieobliczalności, na której pokojowego ułożenia się stosunków nie można opierać.

Jest nieszczęściem państwa, że dotąd jego granice nie są ustalone i określone, w czem nie małą winę muszą wziąć na siebie państwa koalicyi, nie mniej jednak stwierdzić trzeba, że działalność polityczna czynników odpowiedzialnych w Polsce była tego rodzaju, że chociaż była w swej istocie pokojową, robiła jednak wrażenie wielce wojowniczej. Jednym z dowodów tej wojowniczości widziała opinia zagraniczna w tem, że dotąd z żadnym z ościennych państw nie doszła do porozumienia, że wogóle z nikim, z wyjątkiem Francyi, nie zdołaliśmy zawrzeć jakiegokolwiek układu.

A lęk przed wojną wywołuje zdenerwowanie, które zasłania istotę powstających kwestyi spornych, a zwraca się przeciw każdemu, ktoby pacyfikacyjnej działalności chciał czynić trudności.

Do siedziby ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, przybył nowy jego kierownik. P. Skirmunt, o którego kwalifikacyach dyplomatycznych nikt nie jest w możności nic dobrego powiedzieć, a w dodatku przyjeżdża, z podejrzanej wartości spadkiem paryskiego komitetu narodowego, któremu przewodził Dmowski, widać odczuć zdołał pokojowy nastrój Europy, bo zanim z Rzymu do Warszawy zdołał przybyć, spieszno mu było z wypowiedzeniem swego programu, w którym z naciskiem podkreśla i realnie wskazuje na pokojowość swego działania. Mówił o tem już w Rzymie, do dziennikarza powiedział tosamo w Wiedniu, a po raz trzeci powtórzył to wobec prasy warszawskiej i jako kierunek swych pokojowych usiłowań wskazał Czechy i Niemcy.

Mamy zbyt wiele podstaw, aby wątpić, czy nowy minister spraw zagranicznych stanie na wysokości zadania i zdoła podołać nagromadzonym trudnościom i usunąć straszliwe zaniedbania, nie mniej jednak podkreślić trzeba, że państwo potrzebuje rzetelnej polityki pokojowej tak zagranicznej, jak i wewnątrz państwa, jeżeli wszystko nie ma się zapaść w gruzy.

Społeczeństwo musi wywrzeć nacisk, aby rozum był podstawą działania, a nie chorobliwe nastroje. Trzeba ułożyć pokojowe stosunki z zagranicą i wśród obywateli państwa i na tej podstawie budować jego gospodarczą strukturę, jeżeli nie chcemy doprowadzić do tego, aby 100 marek polskich doszło wartości 1 centima szwajcarskiego. A już do tej granicy nie mamy zbyt daleko.

Swiat pragnie pokoju, a nie można powiedzieć, aby Polska go nie potrzebowała.

—•••—

L. George znamiennie milczy w sprawie górnośląskiej

BYTOM. (Pat.) 25. czerwca. Dzienniki podają depeszę z Londynu, według której Lloyd George zapytany w Izbie gmin w sprawie górnośląskiej miał oświadczyć, że nie może udzielić w obecnej chwili żadnych wyjaśnień w tej sprawie, i że musi zaczekać na nowe sprawozdanie komisarza angielskiego oraz sprawozdania całej komisyi międzysojuszniczej w Opolu.

Poseł Harnsworth naczelnik specyalnego Wydziału dla sprawy górnośląskiej przy ministerstwie spraw zagranicznych w odpowiedzi na zapytanie w sprawie górnośląskiej oświadczył, że obecnie znajduje się na G. Śląsku 520 urzędników, a to 294 Francuzów, 85 Włochów i 141 Anglików.

—•••—

UKŁADY W SPRAWIE USPOKOJENIA KRAJU.

BYTOM, 25. 6. (Pat.). W dniu dzisiejszym toczyły się w dalszym ciągu w Błotnicy pertraktacye pomiędzy przedstawicielami komisyi międzysojuszniczej i władzami powstańczymi w sprawie pacyfikacyi kraju. Rezultat pertraktacyi nie jest dotychczas znany.

—•••—

RZĄD NIEMIECKI OFICYALNIE WZYWA DO USPOKOJENIA.

BYTOM, 25. 6. (Pat.). Dnia 23 bm. przybyła z Berlina do Opola komisya niemieckiego ministerstwa spraw zagran. i parlamentu i udała się do Głogówka, gdzie konferowała z gen. Hoefferem i Komitetem 12-stu. Komisya przybyła w tym celu, aby nakłonić organizacye samoobrony niemieckiej do zastosowania się do wezwania komisyi międzysojuszniczej. Przybycie tej komisyi jest rezultatem nacisku na rząd niemiecki ze strony rządu francuskiego, popartego przez rządy angielski i włoski.

—•••—

JAK NIEMCY POJMUJĄ SPOKÓJ?

BYTOM, 25. 6. (Pat.). Gliwicki „Oberschlesischer Wanderer" podaje, że rada miejska w Gliwicach wsłała do miejscowych władz koalicyjnych deputacyę z żądaniem oficyalnego uznania Selbstschutzu i zezwolenia na jego uzbrojenie. Pułkownik francuski Rey, który przyjął deputacyę, oświadczył, że ilość wojsk francuskich i włoskich Gliwicach wysłała do miejscowych władz koalinia tam porządku publicznego i podkreślił, że według dotychczasowych dochodzeń starcia pomiędzy Niemcami a powstańcami wywoływane są wskutek zaczepek ze strony Niemców. Pułkownik poradził Niemcom, aby wezwali miejscową ludność do spokoju i nieprowokowania powstańców.

—oOo—

Niemcy ponownie uzależniają wypłatę odszkodowań od przyznania im Śląska

BERLIN. (E. E.) 25. czerwca. W pismach niemieckich ponowiła się znów fala artykułów bieżących, wiążących sprawę G. Śląska z kwestyą odszkodowań. Prasa berlińska przytacza artykuły dzienników paryskich, z których wynika, że Niemcy nie mogą zadośćuczynić wymaganiom ententy, o ile nie będą w posiadaniu G. Śląska. W razie niespełnienia żądań niemieckich w kwestyi G. S., gabinet Wirtha z pewnością upadnie, co utrudni niewątpliwie porozumienie z koalicyą. Prasa niemiecka powołuje się w szczególności na artykuł „Echo de Paris", według którego na zapytanie korespondenta tego pisma Rathenau oświadczył, że nie może ręczyć za wykonanie zobowiązań o ile sprawę górnośląską rozwiąże się na niekorzyść Niemiec.

W niemieckich kołach politycznych panuje ogólne zadowolenie z pierwszego osobistego spotkania Louchera z Rathenauem, oraz wymiany zdań między finansistami niemieckimi a francuskimi. Niemcy spodziewają się mianowicie, że rokowania gospodarcze przyniosą im mogą pewne korzyści polityczne w sprawie G. Ś., których przez konferencye czysto polityczne nie udało im się osiągnąć.

Konsekwentna polityka Brianda wobec Niemiec.

PARYŻ, 25 6, (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi Senatu dla spraw zagran. oświadczył Briand między innymi, że następne posiedzenie Rady Najwyższej nie jest jeszcze ustalone, ponieważ zależy to w szczególności od wypracowań komisyi międzysojuszniczej górnośląskiej w kwestyi podziału terenu plebiscytowego. Sprawozdanie to będzie przedstawione do decyzyi Radzie Najwyższej. Prawdą jest tylko, iż Stany Zjedn. będą zastąpione przy uregulowaniu kwestyi górnośląskiej.

Briand jest zdecydowany na zniesienie sankcyi przeciwko Niemcom jeżeli ci złożą dalsze dowody sprawiedliwego przeprowadzenia zobowiązań, jeżeli zmieni się duch narodowy i militarny, który ciągle zagraża gabinetowi Wirtha.

Rewulucyoniści angielscy przy robocie

Rząd angielski zapowiada nowe represye.

BELFAST. (Pat.) 25. czerwca. Na linii kolei żelaznej Belfast — Dublin nastąpiło wykolejenie się pociągu wojskowego z powodu usunięcia szyn oraz eksplozyi podłożonych bomb. Funkcyonaryusze i trzej żołnierze ponieśli wskutek katastrofy śmierć na miejscu.13. żołnierzy odniosło rany.

LONDYN. (Pat.) 25. czerwca. Wedle „Dailly Tel.gr." zdecydował się rząd angielski wobec wczorajszego zamachu sinfeinistów na pociąg wiozący wojsko angielskie, na zastosowanie represalii ponieważ obecny stan rzeczy wykazuje, ż parlament irrlandzki więcej się nie zbierze. Niedawno zaszłe wypadki spowodowały sekretarza Irlandyi do zainicyowania u rządu angielskiego wysyłki wojsk angielskich.

Szkoła a polityka.

Onegdajsze posiedzenie sejm. komisyi oświatowej odbywało się pod znakiem szeregu interpelacyi z powodu wciągania młodzieży szkolnej i nauczycielstwa w wir walk partyjnych. Rozpoczął atak pos. Sołtys (stronnictwo Dubanowicza), powołując się na rzekomy udział seminaryum nauczycielskiego w zgrom. socyalistycznem w Chełmie pod kierownictwem dyrektora seminaryum p. Tyraszkiewicza. Pos. Dębski wyjaśnił, że cały udział młodzieży ograniczał się do tego, iż pochód socyalistyczny spotkał się z młodzieżą idąca na nabożeństwo do kościoła.

Tow. Smulikowski zapytał min. oświaty, jaki udział miały władze szkolne w wyciąganiu młodzieży szkół średnich na manifestacye z okazyi zjazdu biskupów w Krakowie. Manifestacye te miały charakter wybitnie polityczny. Następnie tow. Smulikowski zapytał, czy p .Min. gotów jest porozumieć się z senatami uniwersytetów, ażeby nie dopuszczały do prowokujących odczytów w wyższych zakładach naukowych, jak to się stało w Krakowie (znana sprawa odczytu ks. Lutosławskiego), „by ze świątyni nauki nie robiono jaskini zbójców". Wreszcie tow. Smulikowski zapytuje, jaki jest udział min. oświaty w imprezie rzekomo naukowej, a w gruncie rzeczy partyjno - politycznej pos. Nowickiego (Ch. D.), który pod pozorem wycieczki krajoznawczej przy współudziale i subwencyi rządu przygotowuje dla nauczycielstwa pomorskiego cykl wykładów tego rodzaju autorytetów naukowych, jak p. Gdyk, ks. Kaczyński, p. Czerniewski, dr. Dymowski i t. p.

P. min. Rataj zapowiada dokładną odpowiedź w drodze parlamentarnej na interpelacyę klubu posłów socyalistycznych w sprawie zajść w Krakowie, przyznaje, że jest cały szereg skarg na używanie młodzieży do akcyi politycznej; p. minister zapowiada energiczne śledztwo. W sprawie wycieczki „naukowej" minister stwierdza, że pierwotny program na żądanie władz. szkolnych został zmieniony, a przeto nie ma już przeszkód do współdziałania min.

Pos. Nowicki bałamutnie tłumaczy cel angażowania do wykładów naukowych posłów Gdyka, Dymowskiego i t. p. i obiecuje już zastosować się do wskazówek min.

Pos. ks. Lutosławski, powołując się na ustawę konstytucyjną, domaga się od p. ministra kontroli nad ochroną młodzieży, prowadzoną przez P. P. S. przy ul. Filtrowej Nr, 66, gdzie nie udziela się nauki religii.

Tow. Smulikowski, wskazując na postanowienia ustawy konstytucyjnej, przypomina, że nadzór nad nauczaniem należy do organów państwowych, a przytaczając przykład fizycznego i moralnego dręczenia młodzieży przesadnemi praktykami religijnemi, szczególnie w zakładach prowadzonych przez księży i zakonnice, domaga się zbadania metod stosowanych przez duchowieństwo przy nauczaniu religii.

P. minister Rataj obiecuje dać odpowiedź w tych sprawach.

Procesy przestępców wojennych w Lipsku.

PARYŻ. (Russpress). Z Berlina donoszą: Nowa serya procesów rozpocznie się dn. 29 bm. Na ławie oskarżonych zasiądą osoby, nazwiska których umieszczone są na liście przedstawionej przez Francyę, przedewszystkiem gen. Stenger i major Kruzjus. Pierwszy oskarżony jest o wydanie rozkazu, aby nie brać żadnego Francuza do niewoli (w r. 1914), a drugi o wypełnienie tego rozkazu. Jako oskarżony staje również w tym procesie por. Laule, który na zasadzie tego rozkazu zarąbał kapitana francuskiego, wziętego do niewoli.

Dnia 8 p. m. rozpocznie się sprawa gen. Schaka, b. gubernatora v. Kassel i b. komendanta obozu dla jeńców gen.-maj. Kruzaka, oskarżonych o umyślne umieszczenie w obozie dla rosyjskich jeńców wojennych, gdzie panował tyfus plamisty, z 3000 żołnierzy francuskich, większość których zaraziwszy się tyfusem zmarła.

Powodzie w Japonii.

PARYŻ. 25 6. (Pat.) Dzienniki donoszą, że w wielu miejscowościach Japonii katastrofalne ulewy spowodowały wielkie wylewy rzek. W okolicy Fukucka katastrofa spowodowała śmierć 180 osób. Wielką liczbę domów uniosły wezbrane fale. 40 kopalniom węgla grozi zniszczenie wskutek powstrzymania działania pomp.

W. RAORT.

Słyszycie?

Odrzucam pióro, co bryznąć ma ironią satyry zgryźliwej, palącej...

Odrzucam brzękadło poliszynela, co w takt śmiechu ma dzwonić wesoło...

Odrzucam jaskrawe łachmany wesołka i czapkę błazeńską, co gawiedź tak bawią i cieszą...

Odrzucam precz!

I bluznę ci Niemcze w oczy falą nienawiści piekielnej, za krzywdę mych braci — a fala cię zmiecie!...

Brzękadło w maczugę zamienię i łeb ci roztrzaskam, za śmierć mych współbraci — i moc twoja szcześnie szachrajska!...

Łachmany wesołka i czapkę bajazza w kolczugę zamienię stalową i szyszak bojowy i w bój z tobą pójdę śmiertelny, za mękę mych braci gnębionych brutalnie — i kark twój przydeptam do ziemi!...

— — — — — — — —

Hej, wy panowie z nad Missouri, Tamizy, Sekwany i Tybru!

Hej, wy gentelmeni sterlingów, przekupnie marmelady, komiwojażerowie cykoryi i blagi, grand prix'owcy wyrobów gumowych, busnessmeni dolara, farmerzy obcej ziemi, apasze etyki, lazzaroni i brava narodów, alianci chwili, argonauci waluty!...

Hej, słyszycie?...

Nasz okręt prastary, co się Śląskiem Górnym zwie, — tonie powoli w oceanie pruskiej przewrotności i sygnały daje o ratunek na ...

— Save our souls!

— Ratujcie nasze dusze!

Słyszycie?...

— — — — — — — —

Zdradziecki Prusak nocą czarną podpłynął pod prastary okręt polski, co się Śląskiem zwie i na pomost wdarł się niby zwierz chytry a dziki, co z pomroków nocy skorzystał i uśpienia załogi.

Twarde, brutalne ręce za ster uchwyciły — okręt ku zatoce korsarskiej kierując, gdzie łup swobodnie rozdzielić będzie można, załogę na galery sprzedać, a okręt przemalować dla niepoznaki na inny kolor i pod flagą korsarską wojaże rozpocząć bandyckie.

Grasanci morza, chciwi cudzego mienia i dobra, załogę w łańcuchy stalowe spętali, krzyczącym o ratunek, usta kneblem zatkali, opornych nożem zażgali i w krwi się pławią ofiarnej, co z pomostu fala huczącego morza zmywa i w dal niesie nieznaną i czarną...

Hej! Słyszycie ten krzyk rozpaczy i trwogi, szamocącej się z korsarzami załogi górnośląskiej?...

Widzicie ten ostani wysiłek napadniętych, walczących o każdą piędź statku, każdą linę, czy skrawek miejsca na pomoście?...

Słyszycie?...

— Save our souls!

— Ratujcie nasze dusze!

— — — — — — — —

Są okręty, których załogi na próżno o ratunek wołają i pomocy czekają do chwili, aż chłodna fala oceanu w otchłań wszystko pogrąży.

Są takie okręty...

Są takie załogi...

— — — — — — — —

Prastary okręt polski, co się Śląskiem Górnym zwie, płynie całą siłą wzdętych żagli ku zatoce korsarzy pruskich — ich łup — ich własność...

A jednak, cuda się dzieją czasami.

Ten i ów ze spętanej załogi zrywa się z ziemi i rękoma co w łańcuch spętano, korsarzom do gardła się rzuca.

Warczą pałki orgeschowych korsarzy niby śmigi wiatraka i łby rozstrzaskują szaleńcom.

Nic to!

Drugi się zrywa z pomostu — trzeci — dziesiąty — setny...

Okręt przechyla się i drga pod naporem walczących ciał. Chrzest łańcuchów pryskających — charkot dławionych gardzieli — tupot nóg — ciężkie oddechy walczących i plusk ciał wyrzucanych przez balaski okrętu w czerń morza...

To korsarze, sicherheitswehry, stosstruplery, orgeschy i grenzschützy, niby kamienie z procy wylatują w głąb morza, a ręce co przed chwilą spętane były w łańcuchy stalowe — flagę prastarą okrętu, na najwyższym zatykają maszcie.

Cuda się dzieją czasami!

— — — — — — — —

I oto nagle usłyszeli wszyscy krzyk wyrzucanych z okrętu korsarzy pruskich. Na ciemnej toni wód jawią się bojowe okręty panów świata i reflektorami oświetlają czarną taflę morza.

Łodzie ratunkowe wyławiają pojedynczych bandytów.

Internacyonalne czerwone krzyże opatrują krzyczących.

Albiońskie wilki morskie kartkują foliały konwencyi haskiej.

Gospodarcze i polityczne układy Polski z państwami sukcesyjnemi.

WARSZAWA. (E. E.) 25. czerwca. W tych dniach wyjeżdża stąd delegacya polska na konferencyę w Portorose. Na czele delegacyi stoi minister pełnomocny p. Okęcki. Obrady w Portorose dotyczyć będą spraw politycznych i gospodarczych. Omówić się tam ma konwencye między państwami sukcesyjnemi b. monarchii habsburskiej; wymianę artykułów I-szej potrzeby, ułatwień w ruchu pocztowym, telegraficznym, telefonicznym i towarowym, usunięcie istniejących ograniczeń tranzytowych, handlowych i t. d.

Przywóz towarów zbytkownych nadal wstrzymany.

WARSZAWA, 25. 6. (EE.). Radio. Ze sfer rządowych komunikują, że nawet po całkowitej likwidacyi urzędu przywozu i wywozu lista towarów zakazanych do przywozu zostanie utrzymana. Wobec tego przywóz towarów zbytkownych z zagranicy aż do chwili poprawy waluty polskiej i unormowania bilansu handlowego nie będzie dozwolony.

Wygrana milionówka.

WARSZAWA, 25 6. (Pat.) W dzisiejszem ciągnieniu państwowej 4 proc. pożyczki premiowej wygrana padła na Nr. 0759105.

—•••—

UŁATWIENIA TRANSAKCYI KUPIECKICH MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

WARSZAWA. (E. E.) 25. czerwca. Konsulat polski w Hamburgu zawiadamia, że wychodząca tu gazeta handlowa „Lloyd Europejski" przyjmuje bezpłatnie ogłoszenia kupców polskich, poszukujących rynków zbytu dla swych towarów w Niemczech oraz ogłoszenia kupców, chcących importować towary do Polski.

—•••—

ZJAZD GÓRNIKÓW W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 25. 6. (Tel. wł.). Jutro zaczyna się tutaj zjazd Związku górników Rzeczypospolitej polskiej. Zjazd będzie trwał 3 dni.

—•••—

Morderstwo i samobójstwo w Krakowie.

KRAKÓW, 25. 6. (Tel. wł.). Dziś w południe w koszarach 20 p. p. na Krowodrzy major Trześniowski zastrzelił podpułkownika Badurowicza, potem sam sobie odebrał życie. Powody wypadku nie są znane, gdyż wojskowość utrzymuje sprawę w tajemnicy.

—•••—

Włoscy maroniarze z Valonny, winem Chianti zalewają zmęczonych napadem korsarzy.

Francuscy bywalcy z Cayenne wrzeszczą o pogwałceniu praw międzynarodowych.

Yankesi wertują księgę wilsonowską o samo-wolo-stanowieniu, plebiscytach i prawach Ligi Narodów.

— — — — — — —

Nie płacz pruski bracie-korsarzu! Damy ci łodzie podwodne i czołgi, co okręt, który się Śląskiem zwie, do zatoki twej skierują na pewno...

— Damy ci dolary i mleko kondensowane, za które kupisz sobie ten skuner polski..

— Damy ci bersaglierów i maszynowe karabiny, którymi steroryzujesz załogę tej pływającej skrzyni...

— Damy ci komisyę, co po myśli międzynarodowego „iure caduco" — przysądzi ci ten prastary okręt polski.

Tylko nie płacz bracie- korsarzu!
Nie płacz Wallenrodku narodów!..
Wynalazco gazów trujących i pogromco „Lusitanii"!...
Nie płacz junkierku ciemnoty i barbarzyństwa!..
Harfo pangermańska!..
Ty... ty... ty... bebè nasze!:::
Pociecho!
Dzidzi!..

— — — — — — —

A z okrętu idzie w ciemną, głuchą noc krzyk zrozpaczonej załogi:

— Save our souls!

— Ratujcie nasze dusze!

Słyszycie?...

—•••—

Demonstracye w Monachium.

Robotnicy bawarscy przeprowadzili trzydniowy strejk generalny jako demonstracyę przeciw reakcyjno-antysemicko-nacyonalistycznym rządom Kahra i wspólnictwa jego oraz prezydenta policyi Pöhnara we wszystkich zbrodniczych zamachach na życie najwybitniejszych zastępców klasy robotniczej, których ofiarami byli w ubiegłych latach Kurt Eisner, Hugo Haase, a ostatnio Gazeis. Wprost wszystkie tym połączyły się wszystkie partye socyalistyczne.

Pogrzeb tow. Gareisa, który, jak czytamy to nietylko w socyalistycznych, ale i burżuazyjno-demokratycznych dziennikach był mężem niezwykłej szlachetności, bezinteresowności i odwagi, był olbrzymią manifestacyą klasy robotniczej. Mimo najostrzejszego zakazu, rozplakatowanego po wszystkich ulicach, mimo pogotowia silnego 80.000 ludzi odprowadzało kochanego reprezentanta robotniczego na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem przemawiali prócz tow. monachijskich, reprezentantów frakcyi sejmowej, parlamentarnej, wszelakich organizacyi, reprezentacyi z całego państwa. Wstrząsającą mowę, która do łez wzruszyła tysięczne rzesze żałobnych słuchaczy, wygłosił tow. Ledebour. Niezliczone deputacye złożyły wieńce na świeżym grobie ofiary czarnej reakcyi, która siły swoje i terror czerpie nietylko wewnątrz kraju, ale poparcie ma w pewnych kołach ententy, w „świętym przymierzu" zwycięskiego nacyonalizmu.

Także w Berlinie odbyła się w dniu pogrzebu Gareisa potężne demonstracye. Mimo niepogody zebrały się na placu zamkowym olbrzymie tłumy robotników, którzy nadciągnęli ze wszystkich dzielnic niosła w długich pochodach z transparentami i czerwonymi sztandarami.

Każdy nowy pchód przyjmowano okrzykami na cześć rewolucyi i międzynarodowej solidarności proletaryatu i złorzeczeniami pod adresem reakcyi Po odśpiewaniu interrnacyonałki przemawiali mowcy ze wszystkich partyi socyalistycznych.

Mowcy podkreślali konieczność zjednoczenia proletaryatu celem odparcia zamachów reakcyi. Mowy były ostrzeżeniem pod adresem reakcyi bawarskiej i wogóle niemieckiej. Tak w Monachium jak w Berlinie żądano stanowczo ustąpienia Kahra i Pöhnera. Rządy te opierają się na gwałcie. W mowie swej tow. Crispien, który odwiedził raz naszą Prasę robotniczą, powiedział między innemi. Jako socyaliści i doświadczeni bojowcy klasowi wiemy, że gwałt w niektórych okolicznościach odgrywa rolę także w walkach klasowych. Ale gwałt ten może być użyty tylko z konieczności gospodarczej, kierowany duchem planowości i rozwagi. Musimy to wypowiedzieć odważnie także i w tej chwili, gdy nasz towarzysz Garais padł z ręki mordercy, że bezmyślny gwałt i poszczególne akty gwałtu nie są środkami walki klasowej. Nie wolno nam zapominać, że gwałt może być uważany tylko jako środek przejściowy. Socyalizm bowiem zdąża przedewszystkiem do rozbrojenia ludzkości, do wyswobodzenia jej z wszelkiego gwałtu i wszelkiego ucisku. Największym, najwyższym wszak celem socyalizmu jest spokojne i pokojowe współżycie wszystkich ludzi dla kultury.

Mimochodem.

„Galicyjski hrabia" ma w całej Polsce markę ustaloną. Nie karmazyn, potomek senatorów — lecz prawnuk owych przemyślnych szlagonów z partykularza, co to rychło po rozbiorach, czapką i papką, dworactwem i bakszyszem osiągnęli feudalne tytuły. Nie ma w sobie nic z grandezzy magnata, który żyje życiem z przed wieków, brak mu dziedzictwa kultury; poker, czy baczek, pijatyki, tu i owdzie „interesik" w odległości niezbytniej od zwyczajnego paska — to świat zainteresowań tej nie tyle złotej, co pozłacanej młodzieży, której życie upływa — w restauracyi. Dziś zblazowani hrabczukowie, zagrożeni u samych podstaw życiowego bytu wyszli na okopy, by bronić swej nowoczesnej twierdzy i koncesyi szynkarskiej. Nie Górny Śląsk ich pociągnął, gdzie tysiące polskich robotników przyszłość Polski wykuwa. Z otwartą przyłbicą, z białą serwetą pod pachą, jakże mężnie uwijają się po pobojowisku sali restauracyjnej George'a, z jakim wdziękiem wskazują na to, co „dla pań" a co „dla panów". Z kliką Maksymowiczów, Ganzów i Landesów, z gromadą wyzyskiwaczy i pijawek życia społecznego zawarli sojusz braterski, mówią, nawet o spontanicznym odruchu, niepozbawionym znaczenia na przyszłość, o zamiarze wprowadzenia głów korporacyi gospodnio- szynkarskiej w poczet członków „Kasyna Narodowego". Nikną różnice stanowe w chwilach niebezpieczeństwa! Nie pod zawołaniem St. Georges'a (św. Jerzego) jak dawni rycerze — lecz krótko Georges'a, z sztandarem — białą serwetą"!

— — — — — —

Wschodnio- galicyjskim hrabczukom wydaje się, że potrafią cofnąć rozpęd dziejowego rozwoju. Zapomnieli, czy nie zrozumieli tego, że przestali być klasą historyczną. Wzrastająca samowiedza proletaryatu, gruntownie i niebawem już wpoi w nich to przekonanie. Lesław.

—•••—

POLICYI WOLNO ARESZTOWAĆ WOJSKOWYCH.

WARSZAWA, 25. 6. (EE.). Ostatni „Monitor" ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewn., aby policya na całem terytoryum Rzpltej w stosunku do wojskowych przestrzegała przepisów, wydanych wspólnie przez ministerstwa spraw wojsk. i spraw wewnętrznych. Przepisy te głoszą, że jeżeli wojskowy złapany zostanie na gorącym uczynku przestępstwa, to policya stosować ma doń to samo prawo, które stosuje względem cywilnych, musi jednak o dokonanym fakcie powiadomić władze wojskowe.

—•••—

SZCZEGÓŁY ZAMACHU NA POCIĄG KOLEJ. W IRLANDYI.

LONDYN, 25. 6. (Pat.). Pociąg wojskowy z 100 huzarami, wracającymi z Belfastu, gdzie służyli jako eskorta przy odjeździe króla po otwarciu parlamentu irlandzkiego, najechał na minę, która eksplodowała. Tylna część pociągu, w której znajdowały się konie, stoczyła się z nasypu; trzej żołnierze zostali zabici, 20 jest rannych; ponadto zabitych zostało także 30 koni, 4 konie zostały zranione. Gdyby mina była eksplodowała o minutę wcześniej, byłaby zniszczyła całą przednia część pociągu, którą zajmowali żołnierze. Jak słychać, oprócz żołnierzy zginęły jeszcze dalsze 4 osoby cywilne. Wedle doniesienia z Belfastu, żołnierze schwycili 2 ludzi uciekających z miejsca katastrofy i rozstrzelili ich.

—•••—

Chłopi wywłaszczają na własną rękę w Rusi zakarpackiej.

PRAGA, 25. 6. (Pat.). Wedle doniesień dzienników, podjęły wsie okoliczne koło Munkacza na własną rękę wywłaszczenie posiadłości ziemskiej. We wsi Arderow pod przewodnictwem burmistrza rozpoczęła ludność wywłaszczenie dóbr państwowych. Przy tej sposobności przyszło do starć z żandarmeryą; kilka osób zostało zranionych.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 26 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 26 czerwca o godz. 3 popoł. „Tajfun" z Brydzińskim.

Niedziela 26 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Willa nad morzem", występ Brydzińskiego.

Poniedziałek 27 czerwca o godz. 7·30 wieczorem „Żydówka", opera.

Wtorek 28 czerwca o godz. 7·39 wieczorem „Biały mazur", operetka.

Sroda 29 czerwca o godz. 3 pop, „Halka", debiut W. Dzieduszyńskiej.

Sroda 20 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Willa nad morzem", sztuka.

Czwartek 30 czerwca o godz. 7·30 wieczorem „Żydówka". opera.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Grodecka 2 b):

Niedziela 26 czerwca o godz. 7·30 wieczorem „Moralność p. Dulskiej".

Sroda 29 czerwca o godz. 7·30 wieczorem „Moralność p. Dulskitj".

—•••—

Sroda 29 czerwca w sali Teatru miejskiego II. Koncert symfoniczny Polskiego Związku Muzyków.

—•••—

KOMITET OBCHODU UROCZYSTOSCI NA CZESC AMERYKI, prosi uprzejmie P. T. mieszkańców miasta Lwowa, o łaskawe udekorowanie domów w dniu uroczystości niedzielnych na cześć Ameryki i Herberta Hoovera, żywiciela biednej dziatwy.

BURSA GRUNWALDZKA T. S. L. we Lwowie przyjmie na rok szkolny 1921-2 nowych wychowanków. Wychowankiem Bursy może zostać chłopiec z ukończonym 10 r. życia, narod. polskiej, uczeń jednej z następujących szkół lwowskich: a) szkoła powsz. im. M. Konopnickiej, b) gimnaz. II., VII., X., XI., c) Akademia handlowa lub szkoła handlowa T. S. H., d) szkoła przemysłowa. Podania o przyjęcie, zaopatrzone metryką chrztu, ostatniem świadectwem szkolnem i świadectwem niezamożności, wnosić należy do Zarządu Bursy Grunwaldzkiej T .S. L., Lwów, ul. Królewska 3, najdalej do 15 lipca b. r. Opłata wynosić będzie około 2.000 mk. miesięcznie. Bliższych informacyi udziela Dyrekcya w godzinach urzędowych codziennie od 3—4 po południu.

Z TEATRU. W niedzielę 26 bm. po raz ostatni cieszący się niezwykłem powodzeniem „Tajfun" z gościem naszej sceny W. Brydzińskim i Bilińską, Czarnowską, Okornickim w rolach głównych.

W środę 29 bm. po południu w „Halce" odbędzie się debiut p. Wery Dzieduszyńskiej, która odśpiewa partyę tytułową.

KARY ZA NIEPŁACENIE PODATKOW. Ministerstwo skarbu podaje do publicznej wiadomości główne postanowienia uchwalonej przez sejm ustawodawczy dnia 7. czerwca 1921 ustawy o opłacaniu nadzwyczajnych kar za zwłokę od wymierzonych a niezapłaconych podatków i opłat i o kosztach przymusowego ściągania należności skarbowych.

Z uwagi na to, że powyższe postanowienia wchodzą w życie z dniem 1. września 1921, ministerstwo skarbu wzywa wszystkich zalegających z jakiegokolwiek rodzaju podatkami i opłatami skarbowemi, by korzystając z krótkiego czasu, przez który ta ustawa jeszcze nie obowiązuje, we własnym interesie wpłacili jak najprędzej do kas skarbowych wszystkie zaległości i w ten sposób uchronili się od kar za zwłokę i podniesionych kosztów przymusowego ściągania należności przez organy skarbowe.

MARNY KONIEC ZŁODZIEJA. Przed paru tygodniami zbiegł z aresztów przy ul. Batorego 23-letni włamywacz Piotr Romaniuk. Rozesłano listy gończe, lecz ślad za nim zaginął. Onegdaj nocą na obejściu Fedia Hamatija w Mołodyńcach pow. Bóbrka gwałtowny krzyk drobiu obudził jego rodzinę. Wybiegły kobiety i spostrzegły złodzieja, który z kurnika pakował drób do worka. Złodziej poturbował nieco kobiety, które broniły kokoszek, lecz Harmatij wraz z sasiadami zdołał go ubezwładnić, poczem o świcie odprowadził go na posterunek policyi w Bartnikach. W drodze jednak zbrodniarz rzucił się na niego i począł go dusić. Harmatij, broniąc się, uderzył złodzieja pałką po głowie, przyczem załamał mu czaszkę i spowodował wstrząs mózgu. Na policyi skonstatowano, że ujęty jest zbiegiem z aresztów Romaniukiem, którego przywieziono na leczenie do szpitala. Wczoraj wieczór Romaniuk zmarł.

WŁASCICIELE DZIAŁEK na placu Powystawowym zechcą we własnym interesie zgromadzić się w niedzielę, dnia 26. czerwca b. r. o godz. 11-tej w sali Giełdy, ul. Akademicka 17, celem zabezpieczenia tegorocznych plonów.

2614—

DALSZY SPADEK MARKI. Na giełdzie dolar doszedł do ceny 1600 mk. i nie widać zupełnie granicy, na której możnaby oczekiwać zatrzymania się tego lawinowego spadku waluty polskiej.

WYBORY DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO. Na podstawie rozporządzenia rządu, rozpisuje Namiestnictwo wybory wszystkich asesorów i ich zastępców dla Sądu Przemysłowego we Lwowie, tudzież asesorów dla Sądu apelacyjnego dla przedsiębiorstw przemysłowych w obrębie miasta Lwowa i Sądu powiatowego S. II. we Lwowie na lat 4., z tem, że po upływie dwóch lat, równa połowa obu ciał wyborczych ustąpi przez wylosowanie.

Wybory będą przeprowadzone w każdem ciele wyborczem w kilku terytoryalnie według obszaru podzielonych sekcyach, tego samego ciała wyborczego w tym samym dniu.

Postanowienie o tworzeniu sekcyi wyborczych, o czasie rozpoczęcia i zakończenia czynności wyborczej, jakoteż o lokalu wyborczym, następnie oznaczenie sekcyi wyborczej, w której obliczony będzie główny wynik wyboru w każdem ciele wyborczem, będą podane do wiadomości interesowanych we wszystkich gminach należących do okręgu Sądu Przemysłowego, najpóźniej na 8. dni przed rozpoczęciem wyborów.

UPADKI I „WZLOTY ZŁODZIEJI. Przedostatniej nocy Chaim Goldfinger wracając do domu, zauważył w swym sklepie bławatnym przy ul. Ormiańskiej l. 2. podejrzane szmery. Goldfinger wszedł do sklepu i przytrzymał złodzieja, z którym począł się szamotać na ulicy. W tym czasie inspektorowie pol Riedler i Gross patrolując po mieście natknęli na nich i aresztowali złodzieja.

Skonstatowano, że jest to znany włamywacz Michał Szyszka, który wraz z Wolfem Agidem dokonał włamania. Po wielu zabiegach, nad ranem ujęto zbiegłego Agida, podczas snu przy ul. Blacharskiej l. 24. Posterunkowi pol. Czereda i Klepczak byli również czynni przy ujęciu obu włamywaczy.

W kwietniu b. r. Jakób Scheer i Moritz Ritter skradli w kantorze Grünbaumów 8 milionów marek. Po wielu trudach aresztowano złodzieji wraz z całą szajką wspólników.

Przedwczoraj Ritter był przesłuchiwany w sądzie cywilnym Sekcya I. przy ul. Grodeckiej i wówczas zdołał się wymknąć z pod opieki dozorcy więzień Mikołaja Haraby i zbiedz.

Przypuszczają, że Ritter ma z tej kradzieży ukrytych milion marek, które posłużą mu przy ukrywaniu się przed pościgiem policyi.

W SPRAWIE STREJKU KELNEROW. Jak donosi „Wpered", żaden z ukraińskich akademików nie pracuje w restauracyach lub kawiarniach.

Z ROZPRAW SĄDOWYCH. Wczoraj zakończyła się odroczona w maju rozprawa przeciw Teodorowi Nowina - Gizowskiemu, który za czasów inwazyi ukraińskiej, pełniąc funkcye komisarza w Bełzie, aresztował i internował 11 Polaków. Sąd wydał wyrok uwalniający dla braku dowodów. Gizowskiego bronił adw. dr. Grek.

Rozprawa przeciw Derkaczowi i tow. za zbrodnie, dokonane w czasie inwazyi ukr. w Żółkwi, została odroczona wskutek niejawienia się świadków do poniedziałku zrana.

Z POGOTOWIA RAT. W celu zaopatrzenia zgłosili się wczoraj: 23-letni Abraham Hitry, któremu nieznane indywiduum skaleczyło laską głowę na Wysokim Zamku; Leon Bałłaban, lat 28, kelner, i 20-letni Jan Zalitan robotnik, którzy przy pracy pokaleczyli sobie ... szkłem.

... przyjechała do Lwowa po zakupy. Wracając do Jaworowa, zatarasowała pakunkami swymi przejście w wagonie. Na stacyi Kleparów wyrzucono większe pakunki, a między nimi i pakunki Mauserowej. Po opuszczeniu i odejściu pociągu spostrzegła M., że została bez pakunków, w których było wiele rzeczy wartości 15.000 mk.

NIEWDZIĘCZNA. Anna Dorfest, urzedniczka, zamieszkała przy ul. Królowej Jadwigi 24, przyjęła na mieszkanie opuszczoną 16-letnią sierotę Janinę Solecką. Dziewczyna ta zapragnęła życia bez trosk i onegdaj wyekwipowała się na koszt Dorfestówny, zabierając jej pierścionek z brylantem i różne części garderoby, wartości 20.000 mk., poczem zbiegła. Solecka jest blondyną, włosy ma strzyżone.

ZAGADKOWA STRZELANINA W OKOLICY KRAKOWA. Grono słuchaczy uniwersytetu w Krakowie wraz z profesorem udało się na wycieczkę botaniczną w okolicę Krakowa na Krzemionki. Nagle znaleźli się oni w promieniu strzałów niewiadomego pochodzenia. Ostatecznie wycofując się, znaleźli na gościńcu leżącego żołnierza, którego rozszarpał prawdopodobnie szrapnel. Zapewne była to wojskowa strzelanina dla nauki, której nie ogłoszono należycie.

—•••—

* POUFNE ZEBRANIE PARTYJNE. W środę o godz. 10 przed poł. odbędzie się w sali Związku pracowników gminnych dyskusyjne zebranie partyjne. Na porządku dziennym: Sprawa międzynarodówki. Wstęp na to zebranie tylko za okazaniem legitymacyi partyjnej.

—•••—

Ci nie potrzebują strejkować.

We wsi naszej Ożydów, p. Złoczowski, zgłosiła się do tutejszgo proboszcza I. Dawydowa, Katarzyna Fedorczuk, wdowa po zmarłym na wojnie żołnierzu, z prośbą o pochowanie córki. „Bogobojny jegomość" korzystając ze sposobności, zażądał za swą 30 minutową, ciężką pracę, tysiąc marek. (Cmentarz tuż za cerkwią).

Wdowa płakała, błagała, lamentowała, nic nie pomogło. Zdaniem „bogobojnego jegomościa" wszystko podrożało i modły też, ostatecznie wdowa dała żądane 1.000 mk. Zwłoki i trzy bochenki chleba przyniesiono do cerkwi, gdy wszystko już było przygotowane, wyszedł jegomość — ale rozglądnawszy się po cerkwi — drapnął do swego mieszkania. Uczystnicy smutnego — a tak drogo opłaconego obrzędu czekają na jegomościa kwadrans, 2 i 3 a jegomościa nie ma. — Co się stało? Zrozpaczona matka biegnie szukać popa i znachodzi go, siedzącego najspokojniej w mieszkaniu, więc zapytuje o powód wstrzymania obrzędu. „Bogobojny jegomość" po długich ceregielach oświadcza, że nie ma płótna na trumnie, wobec tego nie może modłów odprawić. Wdowa tłómaczy, że gdyby miała płótno, to by uszyła koszule dla reszty dzieci, — ale ten argument nic nie pomaga. „Bogobojny jegomość" się zaciął i nie wróciwszy 1.000 mk. nie chciał modłów odprawić. Tymczasem zniecierpliwieni uczestnicy, wziąwszy zwłoki na ramiona, poszli sami na cmentarz.

Wdowa przybrawszy groźną postawę wobec nieuzasadnionych pretensyi popa, zmusiła tegoż do udania się z nią na cmentarz. Mimo, że jegomości odpadło przez takie postępowanie połowę roboty, nie raczył wrócić połowę pobranych pieniędzy za pełny obrzęd religijny, ale jeszcze upominał się o trzy chleby, które w zamieszaniu zginęły. Oburzenie parafian na postępowanie „bogobojnego duszpasterza" jest ogromne i tą drogą, zasyłają do władz przełożonych jegomościa, błagalną prośbę — by ich ochroniła przed zapędami chciwości, zdzierania żywcem skóry z owieczek i przed zgorszeniem, jakie jegomość swojem postępowaniem wśród wiernych szerzy.

Wł. W.

—•••—

Zapowiedź strejku w całym przemyśle spożywczym.

Od środy nie będzie chleba i mięsa we Lwowie.

Odezwa Związków Robotniczych do Społeczeństwa.

Próba pośrednictwa inspektoratu pracy między strejkującymi kelnerami i kucharzami a pracodawcami rozbiła się z powodu kategorycznego żądania pracodawców, aby strejkujący zrzekli się prowadzonego przez nich biura pośrednictwa pracy. Opisywane w dziennikach „wygórowane" żądania ekonomiczne nie stanowią więc przeszkody aby pertraktacye ugodowe zostały rozpoczęte.

Postawienie przez korporacyę gospodnio-szynkarską tego warunku, przy równoczesnem iście paskarskiem podniesieniu cen w restauracyach i kawiarniach, chociaż odpadł rzekomy „nadmierny" koszt utrzymania personalu, wspólna konferencya Związku robotników piekarskich, cukierniczych, młynarskich, rzeźnickich i kelnerów stwierdza, że w walce pracowników gospodnio-szynkarskich idzie o ogólne, zdobyte już prawa robotnicze i zgnębienie ruchu robotniczego.

W tej narzuconej kelnerom i kucharzom walce postanawiają wszystkie spożywcze zawody robotnicze przyjść im ze stanowczą pomocą, aby odeprzeć w zarodku wszelkie próby burżuazyi w kierunku odebrania zdobytych nam już praw.

Podpisane Związki postanawiają

proklamować ogólny strejk w swoich zawodach z dniem 23 b.m. (środa),

o ile do tego czasu konflikt z kelnerami i kucharzami nie będzie zakończony.

A społeczeństwo niech wie, że od środy nie będzie miało chleba i mięsa, bo pp. restauratorom i kawiarzom zachciało się, aby szukający pracy kelner czy kucharz u nich żebrał o pracę, zamiast, jak dotąd, otrzymywać ją przez biuro pośrednictwa pracy zorganizowane przez Związek pracowników.

Związek robotników piekarskich.
Związek robotników młynarskich.
Związek cukierników.
Związek robotników rzeźnickich.
Związek pracowników gospodnio-szynkarskich.

Kamień a wzrost bezpieczeństwa na liniach kolej.

W ponury, słotny dzień wybrała się rzesza sprawozdawców dziennikarskich w towarzystwie prezesa lwowskiej dyrekcyi kolejowej Barwicza i inżynierów kolejowych st. radców Gomulińskiego, Mayera i Mydlarskiego na zwiedzenie kamieniołomu kolejowego „Kłódka" koło Skolego.

Kamieniołom? Cóż ważnego i ciekawego?— pomyślałby ktoś. Poniżej przytoczone cyfry wykażą jaką olbrzymią rolę w gospodarstwie społecznem, w tym wypadku kolejowem, odgrywa marny, martwy kamień.

Zanim jednak zajmę się szczegółami, wspomnieć muszę o tem, co się po drodze ze Lwowa aż poza Stryj rzuca każdemu przejeżdżającemu w oczy i co troską głęboką napawać musi wszystkich. Oto cała droga od Pustomyt po Piaseczne to jest wielkie, nieskończone zda się, morze. Niby wysepki rozsiane po tem morzu widnieją tu i ówdzie niewielkie płachy ziemi, na których rozsiały się domostwa ludzkie i drzewa. To suchsze, uratowane przed tym potopem przestrzenie ziemi. Zresztą morze i morze, które pochłonęło, zniszczyło do cna trud pracy ludzkiej. Kopice siana okazały tylko czuby, najczęściej jednak niepowściągniony żywioł wody rozrzucił na strzępy kopice siana, wymulił z korzeniem ogrodowiny, ziemniaki, położył dojrzewające kłosy zboża! Woda na takich moczarzystych gruntach nieprędko opada i dlatego nie wiele będzie można jeszcze ocalić z drogocennych płodów ziemi. Nabroił tyle nieszczęścia drobny potoczek Szczerek i inne małe strugi, obok nich wielki, potężny Dniestr. I przyszło mi na myśl, gdy patrzyłam na to zniszczone dobro ludzkie, że gdyby taką ziemię w posiadaniu swem dzierżyła Holandya czy Dania, swawolny potoczek nie mógłby stać się przyczyną nędzy wielu rodzin, tamby go okiełznała ręka inżyniera, regulując go i ubezpieczając przed wylewem.

Nawiasem wspomnieć muszę, że ostatnie wylewy i nawałnice, które na szczęście nie nawiedziły całej Polski, zdołały jednak wpłynąć na ponowne nagłe podrożenie artykułów spożywczych. Spekulanci przy każdej okazyi i z każdego nieszczęścia zyski ciągnąć umieją.

— — — — — — — —

Do kamieniołomu dotarliśmy około południa. Sam kamieniołom leży tuż przy torze kolejowym o 2 klm. przed Skolem i dumnie panuje nad malowniczą doliną u stóp dzikiego Oporu. Jest to skała prawie pionowa, wydobywany kamień — to piaskowiec, z którego produkuje się znakomity materyał dla celów kolejnictwa jak ciosy mostowe, kamień budowlany, szuter itd.

Kamieniołom ten wydzierżawiła dyrekcya lwowska w r. 1899 od firmy braci Groedl na przeciąg lat 25, tj. do r. 1934, z zastrzeżeniem używania tego kamienia dla celów wyłącznie kolejowych.

Po przejściach i zastoju, jakie wywołała wojna praca w kamieniołomie została uruchomiona w r. 1919 i produkcya rozwija się w szybkiem tempie. —

Urządzenia składają się z motoru Diessla 75 konnego, zdolnego pędzić 4 łamacze i 4 sortownie. Na razie zamontowane są tylko 2 łamacze i 2 sortownie, zaś przy lepszych konjunkturach walutowych będzie zarząd kolejowy zmuszony do zakupienia 2 dalszych kompletów. Nadto montuje się obecnie kompresor dla poruszania zgęszczonem powietrzem wiertarek dla wiercenia otworów w skale dzisiejsze bowiem ręczne wiercenie jest mało produktywne.

Obecnie przy 120 robotnikach produkuje się dziennie 10 wagonów szutru, 2 wagony żwirku, 2 wagony kamienia łamanego, nadto 2 wagony ciosów.

Dążeniem Zarządu jest doprowadzenie przy dziennej ilości robotników 200 do produkcyi, mogącej pokryć całkowicie zapotrzebowanie dla lwowskiej Dyrekcyi.

Kamieniołom w Kłódce otacza specyalną troską prezes dyrekcyi kol. Barwicz. Stąd też i lepsze aprowizowanie robotników i obdzielanie ubraniem i obuwiem, które przy ciężkiej pracy w kamieniu ulegają prędkiemu zniszczeniu.

Zarząd kamieniołomu leży w ręku naczelnika Sekcyi utrzymania koleji w Stryju inż. Smolińskiego, który udzielał sprawozdawcom informacyi i oprowadzi po kamieniołomie.

Utrudzeni nieco wędrówką po ślizkich kamieniach na terenie kamieniołomu, z przyjemnością znaleźliśmy się pod dachem tartaków Groedla, gdzie nas oprowadzał dyrektor tych zakładów p. Kopieć, poczem ugoszczono nas w kasynie urzędników tartaku, gdzie rolę gospodarzy pełnili właściciele i zawiadowcy tego olbrzymiego przedsiębiorstwa.

Gdy wracaliśmy wieczorem do Lwowa uczyniło się już na niebie pogodnie, wielka kula słoneczna złociła zalane pola, na moczarach nieco podsuszonych pasły się stada koni i trzody bydła, tu i ówdzie ludziska próbowali grabiami wydobywać z wody rozmokłe siano. Syzyfowy trud.

A. R.

Strejk robotników rolnych w Czechosłowacyi.

PRAGA. (Russpress) Dzienniki czeskie donoszą, że strejk rolny w Czechosłowacyi nie został jeszcze zakończony. Pracodawcy nie chcą się zgodzić na żądania robotników. ponieważ żądania te wyższe są znacznie od normy, ustalonej przez ministerstwo rolnictwa.

Swięto Herberta Hoovera we Lwowie.

Program uroczystości:

Niedziela rano nabożeństwo we wszystkich Swiątyniach, o godzinie 10-tej Msza św. polowa na Cytadeli, celebrowana przez Najprzew. ks. Arcyb. Bilczewskiego, podczas której muzyka 19 pp. odegra, a T-wo śpiewackie „Bard" odśpiewa pieśni kościelne. Kapela odegra hymn amerykański, a chór odśpiewa kantatę. Przemówienia przedstawicieli Społeczeństwa, wręczenie dyplomu, nadające Hooverowi honorowe obywatelstwo m. Lwowa, wręczenie albumów pamiątkowych i adresów dla Hoovera p. Williamowi Gwynnowi, Delegatowi Misyi Amerykańskiej. Chór „Bard" odśpiewa hymn amerykański „Gwiaździsty Sztandar" i Rotę Konopnickiej. Defilada młodzieży i dzieci z miasta Lwowa, powiatu lwowskiego i Delegacyi z całej wschodniej Małopolski.

W razie niepogody nabożeństwo odbędzie się w Katedrze, a uroczystość w Teatrze miejskim o godz. 12-tej.

Józef Neumann w. r. prezydent miasta.

*

Komitet obchodowy na cześć Ameryki i Herberta Hoovera zaznacza, że cała uroczystość odbędzie się na Cytadeli i zacznie się o godz. 10-tej Dostęp do miejsca uroczystości będzie tylko od ul. Łazarza i Supińskiego. Mieszkańcy będą łaskawi ozdobić swoje domy.

Wylewy.

Z powodu ulewnych deszczów nadchodzą wiadomości o wylewach rzek i potoków górskich.

Ruch kolejowy jest na całej przestrzeni w miejscach zagrożonych pod stałym nadzorem.

Z wielu miejscowości nadchodzą doniesienia o zalanych przestrzeniach i zabudowaniach wiejskich.

Ze względów bezpieczeństwa dyrekcya kolejowa zarządziła zamknięcie jednego toru w kilku punktach na linii Lwów- Przemyśl.

Na linii Stryj- Sambor (Dniestr ponad 2 m. stanu normalnego) jazda jest powolna i ostrożna.

Z Bolechowa donoszą, że Swica osiągnęła niebywały wprost stan 4'10 m. ponad stan normalny. Wypadków nie było.

Z powodu uszkodzenia toru przez deszcze, wstrzymuje się ogólny ruch kolejowy między Strzyłkami- Topolnicą i Siankami na przeciąg dwu dni, począwszy od 25. czerwca b. r.

Miasto Stryj w znacznej części zalane wodą. Może obecna pogoda utrwali się i uchroni ludność przed straszliwą klęską.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Paskarstwo na targach miejskich.

Od czasu niefortunnego pomysłu zniesienia taryfy, ceny na targach miejskich „konkurencyjnie“ idą stale w górę. Przekupki i wieśniacy używają w pełni swobody i solidarnie zdzierają z kupujących ile się tylko da.

Istnieją wprawdzie tak zwane ceny wytyczne na towary i przymus wystawiania cennika, lecz w praktyce żaden przekupień do tego się nie stosuje.

Onegdaj kontrolor targowy strofował chłopa, który za garść borówek zażądał ponad 100 marek. Radny miejski Jakubczyński, widząc to, ujął się za paskującym i nie pozwolił mu wyrządzić „krzywdy“.

Innym razem pewna Niemka wraz z tłumaczem kupowała u wieśniaczki kupkę grzybów. Gdy ta zażądała 1.200 marek, kupująca poleciła bez targu grzyby te wsypać do swej torebki i zapłaciła.

Długo potem smętnie dumała chłopka, dlaczego tak mało zażądała za grzyby.

Nic tedy dziwnego, że Franciszek Droździak zamieszkały przy ul. Zielonej l. 107, za 1 grzyb zażądał 90 marek. Ukarano go jednak grzywną za paskarstwo w miejskim urzędzie targowym.

Wobec tego, że paskujący artykułami spożywczemi są zawsze solidarnie popierani przez paskarzy z innej „branży“, życie dla tych, co nie mają dość „mareczek“ staje się wprost niemożliwe.

W ostatnich trzech dniach cena cukru białego z 700 mk. za 1 klg. podskoczyła na 750 mk.; ziemniaki stare z 8 wedle cen wytycznych na 15 — do 20 mk. za 1 kg., mąka do 150 mk., krupy do 100 mk., ryż do 110 masło do 450 mk., słonina do 380 mk., smalec płaci się ponad 440 mk. za 1 kg. Czereśnie, które po wiejskich miedzach dojrzewają, sprzedają paskarze po 200 mk. za 1 kg. W podobnym stosunku są ceny innych jagód i jarzyn. Ceny te są od 30 do 100 proc. droższe, niż opiewają ceny wytyczne na towary, ustanowione przez urząd badania cen.

Czasami przy jaskrawym fakcie paskarstwa miejsk. urząd targowy, kara przekupniów drobną grzywną: Ukarano: Franciszka Deca z Rynku i Julię Bizancową z pl. Unii Brzeskiej, którzy za 1 kg. starych ziemniaków żądali po 20 mk., Dmytra Oraka wieśniaka z Zarudziec, który za 1 kg. masła żądał 800 mk. St. Koszulińską, ze Zniesienia, która sprzedawała 1 l. mleka po 40 mk.

Katarzynie Łydze i Maryi Walentowej z Laszek skonfiskowano śmietanę zmieszaną z kwaśnem mlekiem, którą sprzedawały po 120 mk. za 1 litr.

Jednakowoż podobne kary są bardzo rzadkie i nie odnoszą skutku. Orgie paskarskie święcą tryumfy i uchodzą bezkarnie, chociażby wspomnieć o stałem podwyższaniu cen mięsa przez rzeźników.

Przy odrobinie dobrej woli mogłyby władze zaradzić złemu. Ceny wytyczne były już dawno niezmieniane, a wiele produktów z powodu urodzaju należałoby obniżyć w cenie. Koniecznem jest, ażeby Urząd badania cen, Walki z lichwą i miejski urząd targowy więcej zwrócił uwagi na stałe podbijanie cen przez paskarzy.

Należy zwołać komisyę badania cen; ceny wytyczne uregulować i przypilnować, ażeby weszły w życie i były przestrzegane. Domaga się tego ogół cynicznie wyzyskiwany i ograbiany.

Wiadomości z Kołomyi.

Czwarty z rzędu wiec w sprawie Górnego Śląska odbył się w Kołomyi zwołany przez Związek Stowarzyszeń polskich, skupionych w tut. Powiatowym Komitecie Obrony Państwa. Wiec odbył się pod gołem niebem w rynku pod pomnikiem Karpińskiego. Zgromadziło się kilkanaście tysięcy ludzi. Wiec zagaił prezes P. K. O. P. Jankowski, przedstawiając położenie i akcyę górnośląską i wzywając do jedności i zgody wszystkich obywateli, do ofiarności narodowej i pogotowia narodowego.

Przemawiali nadto: przedstawiciel robotników tow. Szyszko, i przedstawiciel Żydów adw. Dr. Schorr.

Uchwalono bardzo energiczne rezolucye, oraz zbieranie dobrowolnego podatku narodowego na cele Górnego Śląska.

Dzięki udzieleniu poręki przez marszałka powiatu St. Łążyńskiego i radcy sądowego Jankowskiego wysłano natychmiast na Górny Śląsk z osobnym delegatem zakupiony na kredyt wagon zboża, a nadto przygotowuje się drugą wysyłkę, która w tych dniach odejdzie.

Okręg kołomyjski złożył od lipca 1920 około pół miliona marek na cele narodowe.

Z ruchu robotniczego.

× POSIEDZENIE PEŁNEJ MIEJSC. KOMISYI ZW. ZAWOD. odbędzie się we wtorek 28 bm., o godz. 7 wieczorem w sali Rady Rob., Rynek 8.

§ ZGROMADZENIA W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH. W niedzielę dnia 26 czerwca 1921 odbędzie się szereg zgromadzeń po wszystkich organizacyach o godz. 10 rano z porządkiem dziennym: Sprawa strejku kelnerów i kucharzy.

§ BACZNOŚĆ HANDLOWCY! W magazynie konfekcyi damskiej „Mannera“ Sykstuska 2, strejkuje personal; omijajcie ten sklep.

Związek pomocn. handlowych.

§ BACZNOŚĆ BLACHARZE! Z powodu akcyi cennikowej omijać Lwów, bo stoimy w strejku.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! W niedzielę 26 bm. o godz. 10 rano, Rynek 8, odbędzie się zgromadzenie w bardzo ważnej sprawie organizacyjnej. Jawcie się punktualnie!

§ STREJK GARBARZY w Stryju. Omijać Stryj aż do odwołania.

§ PIEKARZE! Z powodu strejku w Stanisławowie - Knihininach omijajcie naszą branżę aż do odwołania!

Sprawy partyjne.

* KOMITET OBWODOWY P. P. S. DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, dnia 10-go lipca b. r. Lwów, ul. Brajerowska l. 8. Początek obrad o godz. 10 rano. Na porządku dziennym: Obesłanie Kongresu partyjnego i inne bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich towarzyszy należących do Komitetu konieczna.

Sekretaryat.

ERNEST TOLLER

Kara śmierci.

Socyalistyczny poeta napisał w więzieniu niemieckiem dramat, pod powyższym tytułem, w 4 aktach z prologiem i epilogiem. W prologu autor przedstawia debatę w angielskiej Izbie lordów nad przedłożonym bilem, żądającym kary śmierci za niszczenie maszyn. W debacie tej zabiera głos największy obok Shakespeara poeta angielski, Lord Byron, oświadczając się przeciw billowi na korzyść robotników. Podajemy ten prolog, zrozumiały bez dalszych części dramatu.

PROLOG.

Pałac Westminsteru.

Sala posiedzeń angielskiej Izby Lordów. W środku pulpit, za którym siedzi Lord-kanclerz. Po prawej i po lewej stronie fotele dla Lorda Byrona i Lorda X. W pierwszym rzędzie przerzedzi, przeznaczonej dla widzów inni lordowie.

Lord Kanclerz: Bill rządowy: Skazuje się na śmierć tego, kto zniszczy maszynę. Bill przyjęty olbrzymią większością w pierwszem czytaniu Przystępujemy do drugiego czytania. Głos ma Lord Byron.

Lord Byron: Wam wszystkim, panowie moi, znane są czyny zniszczenia. Robotnicy połączyli się, dopuścili się gwału; wszczęli bunty. Ale któż wskazał mi drogę do takich poczynań? Kto podkopywał dobro kraju? Polityka „wielkich mężów“; polityka wojen rozbójniczych; polityka wielkich bohaterów, o których świadczą wasze książki; polityka, która stała się przekleństwem dla żyjącego pokolenia! — Jak można dziwić się, moi panowie, że w czasach, gdy nasze wyższe klasy przeżarło jakby pleśń wstrętne oszustwo, lichwa, kradzież, chciwość, lud pracujący w obliczu strasznej nędzy zapomniał o swych obowiązkach obywatelskich. Czyż podobnych występków nie popełniają posłowie do parlamentu dzień po dniu? Jakaż jednak jest różnica? Wysoko położony złoczyńca zna środki, by ujść sieci ustawy, podczas gdy robotnik pokutuje za występki swoje, do których wpędził go głód. Maszyny pozbawiły go pracy, maszyny wpędzały go w nędzę. W sercu jego wołało oburzenie, wołał bunt. Natura nie chce tego, by garsteczka zdobywała złoto, podczas gdy drudzy głodują.

Robotnik gotów był obrobić odłogiem leżące obszary, ale motyka nie należała do niego. Żebrał. Któż powstał wtedy w Anglii, by mu powiedzieć: ja chcę ulżyć ci w twej nędzy! — Rozpacz popchnęła go w przepaść ślepych namiętności. Nazywacie tych ludzi pospólstwem, moi panowie, i wołacie: Urwijcie głowy tym potworom, powieście przywódców! Tam gdzie konieczną jest łagodność, państwo pożąda krwi! Miecz zawsze był środkiem najgłupszym.

Spojrzyjcie, moi panowie, na tłum. To tłum pełni pracę na waszych polach; tłum służy w kuchniach waszych, tłum dostarcza żołnierzy okrętom i armii. To silne ramię, które sprawia, że możecie stawiać czoło całemu światu nieprzyjaciół i które też i Wam będzie stawiało opór, jeśli pędzić się będzie batem w ślepą ulicę rozpaczy! I jeszcze coś chcę wam powiedzieć: Dla wojen kiesa wasza zawsze stała otworem. Jedna część pieniędzy, które z „ludzkości“ ofiarowaliście Portugalii, gdy ta znalazła się w potrzebie wojennej, obcemu krajowi, dla celów prowadzenia wojny; jedna część tych pieniędzy wystarczyłaby, by ulżyć w nędzy w kraju i uwolnić nas od miłosierdzia szubienicy.

Widziałem w Turcyi największy despotyzm, lecz nigdzie takiej nędzy nie widziałem jak w owej Anglii, zowiącej siebie chrześcijańską. A jak zowie się lekarstwo wasze? Kara śmierci: ziele wszystkich owych szarlatanów, którzy żerują na ciele państw. Czyż nie dość krwi przylgnęło już do ustaw? Czyż ma się przelewać krew tak długo, aż nie pocznie wołać do nieba i świadczyć przeciw wam? Czyż kara śmierci jest lekiem na głód i rozpacz?

Przypuśćmy, panowie moi, że uchwalicie karę śmierci. Przypatrzcie się człowiekowi, którego bil wasz oddaje w ręce sędziego. Wynędzniały głodu, stępiały skutkiem rozpaczy, pogardza życiem, które wedle waszej oceny jest mniej warte niż maszyna do sporządzenia pończoch. Przypatrzcie się temu człowiekowi: wydarty żonie; wydarty swoim dzieciom, którym nie był w stanie dostarczać chleba, (a jednak tak tego chciał), pociągnięty pod sąd... Któż wyda wyrok śmierci? Dwunastu czcigodnych mężów?... Nigdy w świecie!... Zamówcie dwunastu rzeźników jako przysięgłych, moi lordowie, a kata, a kata, moi panowie; ustanowcie prezydentem tego sądu... to umożliwicie projektowi ustawy życie rzeźnicze! (Wołanie: „Huria“.) W czasie mowy lordowie śmieją się ironicznie.

Lord Kanclerz: Lord X ma głos.

Lord X.: Słyszeliście, moi panowie mowę tego czcigodnego gentlemana. Mówił jak poeta, a nie jak mąż stanu. Poeci umieją pisać dramaty, układać wiersze, ale polityka jest rzemiosłem twardych mężów. Fantazyą poetycką tłomaczyć można bronienie motłochu. Mąż stanu wychodzi jedynie z zasady gospodarstwa. Ubóstwo jest prawem przez Boga ustanowionem. Litość i miłosierdzie nie mają miejsca w parlamencie. Proboszcz Malthus wykazał nam, że w Anglii żyją setki tysięcy zbytecznych, których jest za wiele... Przyroda tym setkom tysięcy odmawia wyżywienia. Dziwią się okrucieństwa... to broń boga, przed którą winniśmy otworzyć się z niemą rezygnacyą.

Z gospodarki w wojsk. magazynie umundurowania

Ustępujący kpt. Jan Dracz dostał, z Intendantury O. Gen. we Lwowie, pochwalne uznanie za gorliwe spełnianie swoich obowiązków.

Jak owo gorliwe spełnianie obowiązków wyglądało zailustrują doskonale niżej przytoczone fakta.

W myśl rozporządzeń Intendantury ma każdy z magazynów, przedkładać dzienny raport stanu magazynu. Aby ułatwić pracę szczupłemu personalowi kancelaryjnemu, kierownik jednego z magazynów zażądał sporządzenia odpowiednich druków.

Żądanych druków nie sporządzono, a to z tego powodu, iż miały one kosztować skarb Państwa 30 mk ... 1 sztukę, przyjęto natomiast, wbrew życzeniom ...erownika, jedną siłę kancelaryjną, której zadaniem było rysowanie tych druków. Ową siłą kancelaryjną jest niejaka p. Zofia Dziubej Dotychczas, a trwa to już prawie cztery miesiące, nie było wypadku, aby wymieniona pani sporządziła dziennie więcej jak 2 do 3 sztuk tych druków. Tak wygląda sam fakt protekcyjnej gospodarki kpt. Dracza, a cyfrowo przedstawia się to następująco: zużyte druki kosztowałyby skarb państwa około 7.000 mk, a tak musiano owej protegowanej pani zapłacić przeszło 30.000 marek.

Nie na tem koniec, bo kpt. przyjął również jako urzędnika kontraktowego męża wymienionej pani, który był oficerem w armii ukraińskiej (w roku 1920 zamknięty w śledztwie w wojsk. więzieniu śledczem w Przemyślu jako podejrzany o szpiegostwo) i zaraz kazał mu wydać z wojsk. magazynu sukno na ubranie. Podany fakt można z łatwością sprawdzić, gdyż ów pan nosi do dziś dnia ubranie zrobione z tego sukna. Z końcem maja skonstatowano w magazynie odbiorczym, prowadzonym przez protegowanego Dziubeja braki i nietylko nie kazano go zamknąć, ale nawet nie wyrzucono go z posady. Jedynym zarządzeniem było to, iż kazał zapłacić, za brakujące w magazynie sorty, odszkodowanie w kwocie 2.000 marek.

Istnieje w W. O. Z. M. magazyn starych sort i odpadków, do którego odprowadzają zużyte sorty mund. i ekwip., wszystkie podległe Int. O. Gen. Lwów oddziały. Kierownik tegoż magazynu segregowuje odebrane sorty na zdatne do naprawy i na takie, które jako nieużyteczne szmaty należy odesłać do fabryki na przeróbkę. Szmaty, których ilość wzrosła z biegiem czasu do 100.000 kg. zmagazynowano w budynku bez okien i dachu, gdyż dachem nie można nazwać prowizorycznego przykrycia płótnem. I tak naprzemian w czasie deszczu szmaty mokną, a w czasie pogody i upału parzą się, temperatura bowiem wytwarzająca się przy parowaniu wody jest tak wysoką, iż nie można poszczególnych kawałków szmat utrzymać w rękach. Tak jednak dzieje się tylko ze szmatami położonemi na wierzchu, gdyż leżące na spodzie gniją. Kierownik magazynu przedstawił kilkakrotnie, tak ustnie jak i pisemnie, stan faktyczny, ale pan kapitan zajęty innymi sprawami nie mógł mieć dosyć czasu na wydanie zarządzeń mających na celu zabezpieczenie tak wielkiej ilości szmat. Wobec tego iż po dzień dzisiejszy nie zaszły w tym kierunku żadne zmiany, można być pewnym że przez gospodarkę prowadzoną starymi szmatami poniesie skarb państwa milionowe straty.

Nowy dowódca ppułk. Tomaszewski zaczął swoje rządy od szykanowania personalu, o czem już pisaliśmy i wyrzucaniem z pracy tych, którzy mają wielkie prawo aby na miejscu pozostać.

Ciekawem jest iż redukcya personalu nie objęła kancelaryi dowództwa, oficera materyałowego i warsztatowego, prawdopodobnie dlatego iż zbędne tam siły będą zajęte w opróżnionych kancelaryach magazynów.

Nie zdziwi zapewne nikogo iż muszą ustąpić zdemobilizowani, za którymi nie ma kto się ująć, a zostaną panie zajęte w kancelaryach nie objętych redukcyą, gdyż jedne z nich protegują bracia oficerowie a drugie gładkie liczko.

Wobec takich stosunków panujących w wymienionym zakładzie mamy nadzieję iż Dow. Okr. Gen. we Lwowie wmiesza się w tę sprawę i pouczy kogo należy, iż najważniejszym obowiązkiem jest spełnianie rozkazów M. S. Wojsk., które mówią iż o otrzymaniu posady w Instytucyach wojsk. decyduje nie protekcya ale praktyka i wykształcenie, którymi się petent wykaże, a w każdym wypadku bardziej godnym polecenia jest jakiś inwalida czy też zdemobilizowany niż ładna panna protegowana przez brata oficera, czy też ciocię lub wujcia.

—•••—

Każdego roku wojna, nędza, występki tępią nadmierną ludność. Czyż mielibyśmy my zwalczać boskie prawo natury? Znaczyłoby to działać przeciw naturze! Musimy uznać prawo i wszelkiemi siłami przychodzić mu z pomocą.

Wspierać ubogich znaczyłoby: zachęcać ich do płodzenia i do wydawania masami dzieci na świat.

Biedny naród angielski niee śmie się rozmnażać! I dobrą jest każda droga, która służy temu celowi — o ile jest moralną i w zgodzie z nakazami kościoła.

Lord Byron (woła) Pozwolić dzieciom ginąć z głodu!

Lord X. (Do Lorda Byrona) Szanuję pański gest, czcigodny Lordzie, ale jako mąż stanu odpowiadam z chłodem: Im bardziej śmierć przerzedza szeregi dzieci, tem większe będzie szczęście przyszłych pokoleń. Mamy nadmiar ludzi, wielce szanowny poeto. Serdeczne uczucie nie jest w stanie zachwiać tego spiżowego aksjomatu. (zwracając się do innych lordów): Przedewszystkiem proszę czcigodnych panów, byście jedną rzecz mieli na uwadze: oto w grze stoi dobro królestwa! Bill jeest ofiarą na ołtarzu sprawiedliwości. Poecie wolno dawać wyraz uczuciu, mężowi stanu przystoją rozum i rozwaga. (Brawa ze strony lordów.

Lord Kanclerz: Lista mowców wyczerpana, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto z szanownych panów głosuje za przedłożeniem?

(Powstają wszyscy lordowie prócz Byrona).

(Śmiech).

Lord Kanclerz. — Liczę — jeden głos. Bill przyjęty: Posiedzenie odraczam do jutra.

(Zasłona spada).

—•••—

Komunikaty.

✕ OTWARCIE „DOMU LUDOWEGO" W KOŁOMYI odbędzie się w niedzielę 26 bm. Uroczystość urządzana staraniem Rady Robotniczej PPS. rozpocznie się o godz. 6 wieczorem okolicznościowemi przemówieniami, poczem odbędzie się towarzyska zabawa.

✕ WIELKI FESTYN na dochód pomnożenia funduszu zapasowego Tow. polsk. młodz. im. T. Kościuszki i Tow. Straży pożarnej „Sokół" we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 26 czerwca b. r. w restauracyi p. Mieczysł. Bachmana w parku „Kościuszki" o godz. 4 popoł. przy udziale orkiestry wojskowej 19 p. p. „Odsieczy Lwowa". Wiele niespodzianek i wiele nowości.

KURS CELNY. Izba skarbowa we Lwowie podaje do wiadomości, że na skutek zarządzenia Ministerstwa skarbu otwiera we Lwowie z dniem 15 lipca b. r. sześciotygodniowy kurs dla kandydatów na urzędników celnych.

Po odbyciu kursu będą słuchacze obowiązani poddać się egzaminowi, poczem zostaną dopuszczeni do służby przygotowawczej w urzędach celnych w charakterze praktykantów, za wynagrodzeniem równem uposażeniu XI. stopnia służbowego.

Celem umożliwienia przyjętym kandydatom wzięcia udziału w powyższym kursie wypłaci Izba skarbowa kandydatowi zamiejscowemu stypendyum w kwocie 2.500 Mk. i zwróci koszt biletu kolejowego III. kl.

Nadto czyni Izba skarbowa starania o zapewnienie kandydatom pomieszczenia, nie przyjmuje jednak z tego powodu żadnej odpowiedzialności. Informacyi udziela Izba skarbowa.

—•••—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

L. 551. We Lwowie, dnia 23 czerwca 1921.

POBÓR KART CUKROWYCH.

P. T. Mężów zaufania zawiadamia się, że karty cukrowe na mies. czerwiec Nr. 13 będą przygotowane do podjęcia w dniu 27 czerwca br., t. j. w poniedziałek od godz. 4—7 po południu w Dept. XVII. B. Magistratu przy ul. Piekarskiej l. 11, II. p.

Należytość za jedną kartę wynosi 1 Mp.

Przy poborze kart należy się wykazać potwierdzeniem złożenia należytości za poprzednie karty, jakoteż legitymacye spożywcze.

Kowalski.

—•••—

KLĘSKA KOMUNISTÓW W ANGLII.

LONDYN. (Pat.) 24. czerwca. Żywioły komunistyczne w Anglii poniosły porażkę. Angielska partya komunistyczna, pewna swoich wpływów w potężnej dawnej organizacyi pracy, chciała się połączyć z nią w jeden związek komunistyczny. Projekt ten został odrzucony olbrzymią większością, bo 6 milionów głosów przeciw 50.000 głosów.

—•••—

STRUNY

hartownie i detailicznie

M. KANNER, LWÓW Legionów 27.

Stolarnia maszynowa w Jaworowie (koło Lwowa) przyjmie 10 stolarzy ukwalifikowanych do robót meblowych i budowlanych.

Zgłoszenia do Dyrekcyi kraj. Szkoły przemysłu drzewnego w Jaworowie. 2606—

Stolarnia maszynowa w Jaworowie (koło Lwowa) przyjmie większe zamówienia na wyroby stolarskie meblowe i budowlane **po cenach fabrycznych!**

Zgłoszenia do Dyrekcyi kraj. Szkoły przemysłu drzewnego w Jaworowie. 2605—

CERATY prawdziwe, **REPY** kilimkowe i pluszowe, **FIRANKI, LEŻAKI** i t. p. poleca **SKŁAD TAPET S. WEISS** Lwów, Sobieskiego 2.

!Potu nóg!

rąk, pachwin. oraz niemiłej woni, zniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego

pudru „CSAVE“

WYŁĄCZNY SKŁAD

Dom handlowy S. FEDERA,

LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.

UWAGA. We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

Baczność cykliści!

ROWERY „Pucha“, „Premiera“ i „Waffenrada“, oraz części do tychże jakoto płaszcze, węże, pompy itp. Gumę do wózków dziecinnych, po cenach konkurenc. poleca tylko

Jakób ROSENMAN

Lwów — ulica Akademicka 26.

Kupuję stare i połamane płyty gramofonowe. płacę po Mk 40—. Przyjmuję rowery i gramofony do naprawy.



POT i niemiłą WOŃ

nóg, rąk i pach zaakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN“

w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę „OZON“ Hurtownia materyałów aptecznych Lwów, Kołłątaja 8.

Również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związk. Wytw. handl. Farm.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

19—2 Sykstuska 17. ord. od 8—9 i od 12—6.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej i bezpracownia na I. piętrze.

RYTOWNIK **D. WEISS** LWÓW Sykstuska. 13.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniа odwrotnie.

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe we Lwowie

poszukuje

URZĘDNIKA do zorganizowania i prowadzenia działu statystycznego

oraz URZĘDNIKA z dłuższą praktyką w dziale materyałów technicznych.

Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać należy pod szyfrą „**Statystyka**“ względnie „**Materyały techniczne**“ do Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego we Lwowie, ul. Sokoła 4.

„WESTA“

BANK i TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

w Poznaniu

założone w roku 1873.

ODDZIAŁ we LWOWIE

ul. Długosza 1, (dom własny).

Ubezpiecza od ognia, fabryki, zapasy towarowe, ruchomości domowe etc.

Od kradzieży i włamania towary kasy — urządzenia domowe.

Życiowo we wszystkich kombinacjach przy najtańszych taryfach.

Od wypadków lekarzy, inżynierów, budowniczych etc.

Automobile od wypadków (kasko).

Wszelkie informacje — szczegółowe obliczenia podaje się w biurach Banku lub listownie.

Solidni agenci i akwizytorzy życiowi we wszystkich miastach wschodniej Małopolski zechcą się zgłaszać o nadanie im agencji. 2573—3

Krawiec H. Gulden, Lelewela 5 B. przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Wykonuje szybko i po przystępnych cenach. 96—

NOWE MASZYNY DO SZYCIA

wszystkich systemów, jak Kaisera, Gritznera, Rast Gasser, Singera, jakoteż wszelkie części skład do tychże polecają w wielkim wyborze

VIOLIN i TISSER

Lwów, ul. Bernsteina 1

Maszyny rolnicze stale na składzie.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Bez operacyi radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specyalisty patentowanych bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 35

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Świadectwo lekarskie.

Potwierdzam niniejszem, że pan Freilich, bandażysta, poświęcający się wyłącznie wyrobom opasek przepuklinowych swego pomysłu, na które posiada patent, nadany mu przez ministerstwa austryackie, umie z nadzwyczajną biegłością sporządzać opaski przepuklinowe, nietylko dla dorosłych, jak to lekarze w licznych świadectwach potwierdzają, lecz zakłada swe opaski również z doskonałym skutkiem i u małych dzieci, jak się o tem miałem sposobność przekonać u jednorocznego dziecka, a nadmienić muszę, że podczas kilkutygodniowego leczenia nie powstało pod opaską ani razu zaczerwienienie skóry, co dowodzi, że **obustronna opaska przepuklinowa była z nadzwyczajną dokładnością i wielką znajomością rzeczy sporządzona.** Podnoszę te szczegóły głównie dlatego, że mogą one służyć za dowód, iż przepukliny nawet już u tak małych dzieci można wyleczyć, jeśli się ma pod ręką tak **biegłego specyalistę w tym fachu, jakim jest bezsprzecznie pan M. Freilich.**

Dr. Wiktor Legieżyński fizyk m. Lwowa.

Wielmożny Panie!

Z powodu wyleczenia mego syna Tadeusza z przepukliny, mam zaszczyt Wielmożnemu Panu z głębi serca podziękować za opiekę i starania około niego. Oby Bóg użyczył Wielmożnemu Panu pełnego zdrowia dla ulżenia wielu cierpiącym na tym świecie.

Jeszcze raz serdecznie „Bóg zapłać“ a pozdrawiając Wgo Pana, kreślę się

z wysokiem poważaniem FRANCISZEK BIEROWSKI Lwów, Kraszewskiego 17

Ubrania robotnicze

w cenie od 700 do 4.000

są do nabycia w Spółce kraw.

„POSTĘP“ Lwów, Kołłątaja 8.

AIDA

PRAWDZIWE vérgé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH I TUTKI HYGIENICZNE **z WATĄ**

Prawdziwe tylko z podpisem ...SZABELKA!

Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.